

No 50.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Sw. Kunegundy Ces.
Niedz. Sw. Kazimierza K.
Pon. Sw. Adryana.
Wt. Sw. Wiktora.
Śr. Sw. Tomasza.
Czw. Św. Jana Bożego.
Piąt. Sw. Franciszki.

Wschód słońca godz. 6 m. 46
Zachód słońca godz. 5 m. 40
Dług dnia godz. 10 m. 54

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZIU:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 "—
Kwartalnie " 2 "—
Miesięczn. " — " 67
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—
Półrocznie " 5 "—
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁÓDZIU.

ul. Przejazd № 8.

☎ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 3 marca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-oj stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz polityczny. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TEATR POLSKI „VICTORIA“ pod artystycznym kierownictwem M. Gawalewicza.

SOBOTA i NIEDZIELA „KACPER KARLIŃSKI“ dramat historyczny
po raz pierwszy „KACPER KARLIŃSKI“ WI. Syrokomli.
czyli „Obrona Oleżyna“

TEATR WIELKI SELLINA.

W NIEDZIELĘ „Obrona Częstochowy“ dramat historyczny
po południu „Obrona Częstochowy“ Jullana z Poradowa.

We wtorek, dnia 6 marca

W SALI KONCERTOWEJ

przy ulicy Dzielnej

Towarzystwo śpiewacze „LUTNIA“
urządza

Wielki Koncert

na rzecz Komitetu Obywatelskiego

ze współudziałem

Towarzystwa śpiewaczego „LIRA“ pani Lucyny Bruzendorf [śpiew.]

pani Lucyny Robowskiej fortep. i p. Józefa Kotarbińskiego [deklamacja].

Połączonemi chórami „Lutni“ i „Liry“ będą dyrygowali pp. A. DWORZACZEK i T. JOTEYKO.

Bilety można nabywać w cukierni Roszkowskiego, a w dzień koncertu od godziny 5-ej w kasie.

282—2

Łódzkie ≡ W ŚRODĘ dnia 7-go b. m. o godzinie 8½, wieczorem w SALI KONCERTOWEJ

III (XLIX) KONCERT z udziałem

Towarzystwo prof. ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO (fortepian),

Muzyczne. ≡ p-ny IRENY SZWARC (skrzypce)

i prof. Ludwika URSTEINA (skompaniament).

Bilety nabywać można w kancelaryi Towarzystwa (Półnielowa 20) codziennie od godziny 4 do 9-ej; członkowskie za zwrotem marki nr. 5.

271—4

Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD reperacyjno-krawiecki
WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.“ (w Łodzi nie mam) FILII

Wykonuje wszelkie roboty w zakres Pralni chemicznej wchodzące, tania i akuralnie.

Na ządanie w 24 godzin. Łódź, PIOTRKOWSKA № III. Telefon nr. 351. 120—102—

LIST OTWARTY

Henryka Sienkiewicza

do Polaków ze St. Zjedn. Amer. Półn.

Redacy!

„Komitet warszawski pomocy dla pozbawionych możliwości zarobkowania, który powstał z połączenia się wszystkich poprzednich komitetów ratunkowych, ogłasza i będzie w dalszym ciągu ogłaszał listy ofiar, nadesłanych przez wasze Stany Zjednoczonej Ameryki Północnej.“

Ale oprócz obrachunków należy się wam coś więcej, a misnowicie należy się wam od całego społeczeństwa gorąca bratnia podzięką za waszą ofiarność, za wasz patriotyzm i za ów ratunek, który usiłujecie nieść ludności, pozbawionej wskutek strejków chleba w ojczystym kraju.

Wiemy, że i za oceanem niewielu z was dochodzi do dostatków i że musicie ciężko i wytrwale pracować na chleb powszedni, ale właśnie dlatego tym lepiej rozumiemy, że to, co przysyłacie, jest istotną ofiarą, jest może nieraz groźnym wdowim.

Fala życiowa zaniosła was na dalekie brzegi, ale myśli wasze przelatują jakby ptactwo—

morskie ocean i krają nad starym krajem, a serca w waszych piersiach płoną jednako zawsze miłością dla wspólnej nam Matki, Rodzicielki.

Więc błogosławia was za to w Ojczyźnie nieszczęśliwi i dzięki wam czyni kraj cały. Wiedźcie, że błoga, doniesła i skuteczna jest wasza pomoc i że były już chwile, w których, gdyby nie wy,—ratunek dorazny musiałby uleść przewie.

Cześć wam za to, rodacy i rodaczki, które w tak gorących słowach odpowiedziałyście mi na odezwę, zamieszczoną w dziennikach warszawskich.

Cześć tem większa, iż oświadczacie, że ofiarność wasza nie jest dotychczas wyczerpana i że zasiłki w dalszym ciągu z waszych pracowitych rąk płynąć będą.

Kraj ich potrzebuje, albowiem nie jedną, ale dwie klęski gniotą go ciężkim brzemieniem: dorazna klęska głodu i druga, sroższa jeszcze, od lat całych, umyślnie podtrzymywana, klęska ciemnoty. Niemożno nam było mieć szkół naszych, i za przestępce jeszcze do niedawna pozytywany był każdy obywatel, któremu leżała na sercu oświata ludu. Chciano ten lud mieć powolnym narzędziem i rozumiano to dobrze, że tylko ciemny da się prowadzić na złowrogie bezdroża i że posiew nieawiaści tylko w ciemności wzrastać może.

Dziś, ciężkie czasy nie przeszły jeszcze, ale odnaka świta nam lepsza nadzieja i zwolna

spiętrza się przed nami olbrzymie zadanie, którego bezpłciwym celem jest oświata i nauka ludu.

Albowiem tylko przez naukę i oświatę stać się możemy z czasem silnym, prawym, rozumnym i rozumnie miłującym Ojczyznę narodem. Więć pomóżcie nam i w tem, drodzy rodacy. Nie chcę was wzywać do nowych wysiłków, bo wiem, że i tak czynicie wszystko, co możecie, ale skoro sami zapowiadacie dalszą pomoc, to pozwólcie, aby część tych waszych groszów ciarnych szła na głodnych duchowo, t. j. na nasze przyszłe ludowe szkolnictwo polskie.

Za wasz patriotyzm, za waszą miłość bratnią, za waszą niezrównaną serdeczną ofiarnością będą wam wdzięczne nie tylko dzisiejsze, ale i przyszłe, da Bóg szczęśliwsze od nas polskie pokolenia.

Raz jeszcze — dzięki wam z całego serca! — i cześć także temu szlachetnemu, wolnemu krajowi, który daje wam chleb, a nie odbiera pamięci.

Henryk Sienkiewicz.

*

ZAWIADOMIENIE.

Niżej podpisany uprasza rodaków, nadsyłających składki na szkolnictwo polskie i na głodnych w Królestwie, aby, dla uniknięcia zwłoki w odbiorze pieniędzy, nadsyłali czeki, płatne nie w bankach amerykańskich, lecz w europejskich, i pod adresem Banku handlowego w Warszawie, do rozporządzenia następujących osób: 1) niżej podpisanego, 2) Antoniego Osuchowskiego, 3) Piotra Drzewieckiego.

Henryk Sienkiewicz.

W r. 1861-ym.

Dzień 2 marca — pisze H. S. w „Kur. Warszawskim” — przed 45 cju laty niezwykłą uroczystością żałobną zaznaczył się na karcie dziejowej Warszawy. W dniu tym odbyło się pochowanie śmiertelnych szczątków pierwszych pięciu ofiar poległych 27 lutego na Krakowskim Przedmieściu w chwili, gdy ze zwłokami jednego z wygnańców syberyjskich kondukt żałobny wyruszył z kościoła oo. bernardynów. Ofiarami temi byli: Marcei Karzewski, obywatel ziemski pow. sieradzkiego; Zdzisław Rutkowski, obywatel ziemski z Jaszowic, gub. radomskiej; Karol Brendel, rzemieślnik; Michał Adamkiewicz i Arcichewicz, uczeń.

Gdy wojsko ustąpiło z placu tragicznego wydarzenia, lud pod ciężarem nieopisanego grozy, w uroczystym pochodzie zwłoki czterech pierwszych poległych na swoich barkach przeniósł do wielkiej sali hotelu Europejskiego, ostatnio zaś do domu Andrzeja hr. Zamoyńskiego przy Nowym Świecie, skąd nazajutrz, t. j. d. 28 lutego, w pięciu skromnych, czarnych trumnach, ozdobionych tylko koroną eierniową i gałązką palmy, przemiesiono je do górnego kościoła św. Krzyża.

W dniu pogrzebu nad Warszawą zajaśniała piękna wiosenna pogoda, a słońce na mocno zwilgoconą roztopami śnieżnemi ziemię rzucało gęste promienie ciepła i światła. Od wczesnego rana ze wszystkich zakątków miasta lud w szatach żałobnych gromadził się przed kościołem św. Krzyża, ażeby oddać ostatnią posługę pierwszym bojownikom za prawa, utracone przed 30-tu laty na pola bitwy. Po odprawieniu przez ówczesnego arcybiskupa metropolitę Fijałkowskiego bezkrwawej ofiary za ich dusze, podczas której pod wodzą dyrektora instytutu muzycznego, Kątskiego, artyści opery: Dobrski, Matysiński, Troszel, Kamiński, Keller, Szczechowski, wykonali „Requiem” Stefaniego i inne pieśni religijne, delegaci komitetu obywatelskiego na swych ramionach wynieśli zwłoki, a jednocześnie zabrzmiały dzwony żałobne, zwiastujące rozpoczęcie konduktu pogrzebowego.

Na czele pochodu ze swoim zwierzchnikiem postępowało czterech konnych strażaków w kaszkach kirem okrytych, a za nimi jechał również konno generał major, margrabia Paulucci, który w tej ciężkiej dobie przełomowej pełnił obowiązki oberpoliemajstra miasta Warszawy, na miejsce chwilowo usuniętego Trepowa.

Następnie postępowały bractwa, sieroty, echy z chorągiewami, młodzież szkolna, bratnie

kółko druciarzy, zakony i kler, któremu przewodniczył sufragan łowicki, biskup Plater. Orszak żałobny postępował przez Krakowskie Przedmieście, plac Saski, ul. Wierzbową, Bielańską, Nalewkami i t. d., aż do bramy ementarnej, gdzie już od rana stały wielotysięczne tłumy. Obok kleru katolickiego postępowało duchowieństwo ewangelickie, przed karawanem zaś zgromadzili się duchowni wyznania mojżeszowego we właściwych ubiorach i stosownie do swojego obrządku z nakrytymi głowami.

Wszystkie niemal ganki i okna, leżące na linii pochodu, okryte były kirem żałobnym, na którym widniał krzyż Pański — uciezka żyjących, a zbawienie umarłych. Pomimo 100 tysięcznego tłumy, przez cały czas pochodu nie zaszła najmniejsza rozterka; wszyscy, owiani duchem zgody i jedności w tak uroczystej dla kraju chwili, z milezącą godnością odprowadzali do bram wieczności drogie im szczątki.

Oprócz straży obywatelskiej, porządek utrzymywali wychowawcy Akademii lekarskiej, Instytutu agronomicznego w Marymoncie i Szkoły sztuk pięknych oraz uczniowie gimnazjum realnego i gubernialnego.

Piszący te słowa, wówczas uczeń gimnazjum, przez cały czas pochodu był jednym ogniwem łańcucha, utworzonego dla ochrony orszaku pogrzebowego od nacisku publiczności, liczenie zebranej na chodnikach ulic wyżej przytoczonych. Wrażenia, odniesione w tej wielkiej chwili pogrzebu pięciu poległych, do dziś pozostały w żywej pamięci, chociaż oddziela je przeszłość 45-ciu lat, przestrzeń ogromna, jak na życie ludzkie.

Zwłoki ofiar katastrofy lutowej spoczywają we wspólnym grobie na ementarzu Powązkowskim, w miejscu dobrze znanem całemu narodowi. Na mogile przez 44 lata nie było ani trawki, ani napisu, ani nawet krzyżyka ementarnego, jak gdyby pod tą ziemią nie leżały szczątki wyznawców wiary Chrystusowej. Odmówiono im tego wszystkiego...

W dniu pogrzebu w mieście panowała cisza głęboka, Warszawa była pogrążona w grubej żałobie. Ówczesna redakcja „Kur. Warsz.” na czele numeru, który dopiero nazajutrz (w niedzielę) się ukazał, taką zamieściła wiadomość: „Wczoraj „Kuryer Warszawski” nie wyszedł z powodu żałoby narodowej”.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Pakośława. Jutro Kazimierza.

STAŁA WYSTAWA-OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Dziś i jutro „Kacper Karliński”, dramat historyczny w 3 aktach Wł. Syrokomli. Początek o g. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Obrona Częstochowy”, dramat historyczny w 8-iu obrazach Juliana z Poradowa. Początek punktualnie o godz. 3 po poł.

ZEBRANIE. Pojutrze zebranie majstrów powożniowych (Juliusza 3), o godz. 3 po poł.

KRONIKA.

Odnowienie kościoła. Główny naczelnik kraju zezwolił na zbieranie dobrowolnych składek wśród mieszkańców gubernii piotrkowskiej do wysokości rb. 2 338 na pokrycie kosztów odnowienia kościoła katolickiego we wsi Witowie, powiatu piotrkowskiego.

Z magistratu. P. gubernator piotrkowski zawiadomił prezydenta m. Łodzi, że na zasadzie § 683 ustawy o służbie państwowej (tom III, Zbiór praw, wydanie 1896 r.), wszyscy pracownicy w biurach instytucji rządowych w Królestwie Polskim powinni odbierać pensje w d. 20 st. st. każdego miesiąca. Polecenie gubernatora nastąpiło na skutek zbiorowej petycji urzędników magistratu, którym wypłacano pensje dopiero 1-go st. st., czyli o 10 dni później.

Z dyrekcji naukowej. Dowiadujemy się, że wkrótce utworzona będzie posada pomocnika naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej.

Towarzystwa akcyjne. Jak nas informują sfery miarodajne, wiele tutejszych Towarzystw akcyjnych wyrobów bawełnianych, skutkiem cią-

głych strejków oraz ogólnej stagnacji, jakie długi czas Łódź przeżywała, albo nie dadzą żadnej dywidendy akcyonaryuszom, albo bardzo małą.

Z poczty. Poczta łódzka w ostatnich czasach wysyła codziennie do 1,000 różnych przesylek. Ożywienie w odziałach pocztowych znaczne.

Depesze po polsku. Na skutek rozporządzenia ministerium, oprócz wskazanych stacji i miejscowości na różnych kolejach w Cesarstwie — przyjmowane są depesze w języku polskim na stacjach kolei warszawsko-wiedeńskiej, nadwiślańskiej i warszawsko-petersburskiej.

Nowe więzienie. Dowiadujemy się, że roboty w wydzierzawionym domu na oddział więzienia łódzkiego, przy ulicy Nowo-Cagielnianej nr. 27 — prowadzone są obecnie pod kierunkiem budowniczego miejskiego Fr. Chełmińskiego, przy udziale komisji, której prezesem został mianowany prezydent m. Łodzi r. st. W. Piętkowski.

√ Fabryka Tow. Akc. Geyera. O kilku dniach wynikły nieporozumienia pomiędzy robotnikami fabryki Tow. Akc. Geyera a zarządem jej. Nieporozumienia te mają źródło w tem, że robotnicy różnych oddziałów fabryki stawiają ciągle wygórowane żądania podwyższenia im płacy zarobkowej. Zarząd fabryki porozumiewał się telegraficznie z bawiącymi zagranicą dyrektorami i głównymi akcyonaryuszami Towarzystwa, lecz ci żadnych żądań robotników uwzględnić nie chcą.

Żądania robotników są różnorodne. I tak, na przykład pracownicy tkalni, pobierający dotychczas za 100 arszynów po 80 kop., żądają 95 kop.; pobierający w innym oddziale za 100 arszynów 82 kop., żądają podwyżki do 95 kop. W oddziale przedzalni robotnicy otrzymujący po rb. 4 kop. 20, żądają, aby fabryka płaciła po rb. 5 tygodniowo.

W oddziale drukarni robotnicy żądają zapłaty po 1 rublu dziennie (dotychczas otrzymują od 92 do 95 kop.).

Wobec tego, że na miejscu bezpośrednimi kierownikami zakładów fabrycznych są dyrektorowie i nadmistrzowie, do nich więc robotnicy ciągle się zwracali w sposób natarczywy, domagając się rychłego załatwienia sprawy w duchu pomyślnym dla robotników. Oczywiście kierownicy działale mogli tak, jak im zadyktowali akcyonaryusze. Robotnicy jednak nieuwzględnienie ich żądań przypisywali niechęci ze strony bezpośrednich zwierzchników. Skutkiem tego stosunki między dyrektorami fabryki a robotnikami zaostrzały się ciągle.

Takie zachowanie się a nawet obrzucanie obelżywymi słowami przez robotników zmusiły inżynierów i nadmistrzów do usunięcia się ze stanowisk.

Tym sposobem inżynierowie i prokurenci Edmund Binkenhoff, Tadeusz Markowski oraz Edmund Heine, nadmistrz drukarni, Przedpełski, dyrektor przedzalni, Paweł Małachowski, zarządzający fabryką i Reinhold Miller, nadmistrz tkalni — nie są czynni od tygodnia.

Zakłady fabryczne pracują bez żadnego kierownictwa. Ponieważ bez kierownictwa inżynierów fabryka funkcjonować dłużej nie może, przeto akcyonaryusze postanowili zakłady zamknąć, wymówiwszy wszystkim robotnikom, w liczbie około 3 500 miejsca na dwa tygodnie, za który to czas wypłacone im zostanie wynagrodzenie.

Dzisiaj w południe nadeszło o postanowieniu akcyonaryuszów, dotyczącem zamknięcia fabryki, odpowiednie ogłoszenie.

Ogłoszenie to brzmi, jak następuje:

„Wskutek rozporządzenia panów Geyerów, niniejszem ogłasza się, że fabryka Tow. akc. Ludwika Geyera zostanie zamknięta po skończeniu pracy w sobotę dnia 3 marca r. b., na czas nieograniczony.

Robotnikom wypłacone będą należne im zarobione pieniądze, oraz wynagrodzenie za 2 tygodnie, za potrąceniem pożyczek, w następującym porządku: w tkalni — w piątek d. 9 marca r. b., w pozostałych oddziałach — w czwartek d. 8 marca r. b.

Tow. Akc. wyr. baw.

Ludwika Geyera.

Łódź d. 3 marca 1906 r.

Dzisiaj wezwano wojsko, które rozlokowane zostało na terytorium fabrycznym.

Oficyaliści zakładów fabrycznych Tow. Akc. Geyera otrzymali już od zarządu odezwy treści następującej:

Jesteśmy zmuszeni skutkiem postanowienia zamknięcia fabryki—wymówić Szanownemu Panu posiadę za trzy miesiące od daty dzisiejszej, o czym zawiadamiamy Pana.

1 marca 1906.

(Podp) Tow. Akc. L. Geyera“.

Praca w fabrykach. Fabryka wyrobów bawełnianych Bera Freudenberga, przy ulicy Wólczajskiej, została w ruch puszczona. Po porozumieniu się z administracją, wszyscy robotnicy przystąpili do pracy.

Dzisiaj w obrębie III cyrkułu policyjnego przystąpiło do pracy w fabryce Federa i Szylfera 189 robotników; strejkuje w dalszym ciągu w 4 fabrykach 865 robotników. W obrębie IV cyrkułu policyjnego nie pracuje dziś ogółem 780 robotników w 7 fabrykach.

Wczoraj przestało pracować w fabryce Allarta 70, u Barcińskiego 180, St. Silbersteina 35 i u Kwaśnera i Lindenfelda 23 robotników.

Wzmianka, podana w numerze 48 naszego pisma „O wążrach“, nie dotyczy p. Karola Niewiejskiego, gdyż ten przed paru miesiącami sprzedał sklep pp. Stanisławowi Tarczyńskiemu i S.ka.

Ze szkoły handlowej. Uczniowie oddziałów 6 i 7 klasy łódzkiej szkoły handlowej zwiędali szczegółowo urządzenia stacji centralnej kolei elektrycznej miejskiej. Objasnień udzielał dyrektor inżynier Józef Witkowski.

Ogłędziny fabryki. Komisya powiatowa, złożona z urzędnika do spraw administracyjnych p. S. Kolika, inspektora fabrycznego Wańkowskiego, lekarza powiatowego dr. Wieliczki i budowniczego powiatowego St. Lemeneo dopełniła wczoraj oględzin świeżo przebudowanej fabryki p. Ferdynanda Köliga w Dąbrowce (tkalnia, przedziałnia, farbiarnia i sucha apretura). Komisya znalazła, że fabryka odpowiada warunkom higieny i techniki, wobec czego zakłady fabryczne mogą funkcjonować.

Nowy skład nafty. W tych dniach przystąpiono do budowy pierwszego rezerwoaru nafty przy stacji towarowej kolei kaliskiej, na terenie należącym do przemysłowca M. Bendeta. Od rezerwoaru przeprowadzona będzie kolej dojazdowa do składów nafty tegoż przemysłowca.

Odnaczenie. Na wystawie międzynarodowej dla sztuki stosowanej w Brukseli, urządzonej we wrześniu r. z., została między innymi odznaczona fabryka ram i tapet Jana Golda w Łodzi; przyznano jej złoty medal.

Z Pogotowia. Zaznaczamy, że ogólnie zebranie nadzwyczajne odbędzie się w lokalu Towarzystwa Lekarskiego (Dzielnia 31), dnia 17 marca o godz. 8 i pół wieczorem.

Ściąganie podatków. Stosowanie środków egzekucyjnych przy pomocy wojska, w celu ściągania zaległych podatków ma taki skutek, że gdy do października r. z. w obrębie 4 go cyrkułu policyjnego zaległości podatkowe rozkładowe wynosiły 15255, obecnie w ciągu ostatnich trzech tygodni zdolano drogą egzekucyjną zredukować je do rb. 78.

Ujęci. Dzisiaj policja łódzka ujęła domniemanego sprawcę zamachu na życie robotników fabryki Kadlera, mianowicie: Franciszka Bujnowicza, Augusta Bacha i Juliana Wiśniewskiego, którzy zostali ciężko poparzeni kwasem siarczanym.

Nazwiska ujętych są następujące: Jan Błaszczak, zamieszkały przy ul. Zgierskiej № 36, Józef Urbński, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej № 49 i Wojciech Hoffman, zamieszkały przy ul. Zarzewskiej.

Wszyscy trzej osadzeni są w areszcie przy 3 im cyrkułe policyjnym.

Zbrodnia. Na polu należącym do folwarku Charbice-Górne, gminy Puczniew, powiatu łódzkiego, znaleziono zwłoki Andrzeja Marszałka, mieszkańca gminy Nakielnica. Na ciele ujawniono znaki gwałtu. Przypuszczać więc należy, że śmierć wywołana została celem zbrodnicy. Rozpoczęte śledztwo wykaże zapewne przyczynę tej zbrodni.

Pożar. Wczoraj o godzinie 2 po południu w fabryce Ossera, przy ulicy Widzewskiej pod Nr. 204, wentylatorze zapalił się nagromadzony kurz, który wybuchnął tak silnym płomieniem, iż zdawało się, że cała fabryka stoi w ogniu, wskutek czego zawezwano na ratunek I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż ogólną miejską, jednakże ogień był stłumiony przez robotników fabrycznych przed przybyciem straży.

Ogólne osłabienie. W ciągu dnia wczorajsze-

go następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Juliusza nr. 21 Olga Otto, lat 24; na ul. Kamiennej nr. 18 Ottila Kujawska, lat 45, która odwieziona została do szpitala Poznańskich; na ul. Wólczajskiej nr. 73 Emilia Hamel, lat 18, odwieziona do domu miłośniczki na ul. Tkacką, dla ewangelików i na ulicy Długiej róg Zawadzkiej kobieta, lat około 50 od której nie dowiedziano ani nazwiska, ani adresu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Śmiertelne przejechanie. Na ul. Piotrkowskiej nr. 190 wóz piekarski najechał na 4-letniego Mojżesza Weinberga, syna sklepiarza na Starem Mieście, tak nieszczęśliwie, iż czaszka została zgruchotana. Po odwiezieniu go przez lekarza Pogotowia do mieszkania rodziców, zmarł w ciągu kilku minut.

Zatrucie. Na ul. Nowomłodskiej nr. 24 przez nieświadomość dwa bracia, Chil, lat 9 i Majer, lat 5, Joskowicze, zjedli arsenik. Przybyły lekarz Pogotowia, używszy odpowiednich środków, niebezpieczeństwo usunął.

Napad. Wczoraj właściciel domu nr. 12 przy ul. Gubernatorskiej, M. Pinczewski, zamieszkały w innym domu, polecił swemu zięciowi, Beryszowi, załaskować należność za komorne. Gdy Berysz wracał z pieniędzmi przez ul. Gubernatorską, napadło na niego czterech ludzi, którzy zaczęli go bić, podarli na nim ubranie i zabrali wszystkie pieniądze w ilości kilkudziesięciu rubli. Złodzieje zbiegli. Pobitego odwieziono na kurację do domu.

Zemsta. Wczoraj, gdy mieszkanka domu przy ul. Nowo Zarzewskiej nr. 39 Bronisława Nems wychodziła z domu wraz ze swoim znajomym, Janem Pawlakiem, na schodach spotkał ją jakiś człowiek i rzuciwszy się na nią, pchnął nożem pod łopatkę, Pawlaka zaś zranił w prawą rękę. Napastnik zbiegł i dotychczas go nie ujęto, ani nie ujawniono jego nazwiska. Bronisławę Nems, lat 21, w stanie ciężkim odwieziono na kurację do szpitala św. Aleksandra.

Śmierć wskutek przejechania. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w szpitalu św. Aleksandra zmarł człowiek niewiadomego nazwiska, który dnia 26 lutego został przejechany przez wagon kolei elektrycznej. Jest to blondyn, lat około 45—50, średniego wzrostu, oczy piwne, głuchoniemy. Dnia 26 z. m. Pogotowie zabralo go z Górnego Rynku do szpitala św. Aleksandra w stanie groźnym, gdyż miał on zgruchotałą prawą rękę i stopę u prawej nogi, wskutek czego była dokonana amputacja.

Ktoby wiedział nazwisko zmarłego lub o miejscu zamieszkania, proszony jest o zawiadomienie o tem kancelaryę szpitala św. Aleksandra.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Wielki koncert. Komitet obywatelski powołany do życia dla niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy, wobec wzdostającego wciąż ich zastępu, znalazł się w trudnym położeniu, pomimo cierności publicznej, nie dosięgającej przecież jeszcze pożądanych rozmiarów. Tymczasem dość chociaż pobieżnie rozpatrzeć się w środowisku tych biedaków, zajrzeć do ich mieszkań, by najtwardsze serce nie stopniało na widok bezbrzeżnej nędzy całych niemal rodzin. Aby więc pomnożyć swoje fundusze, Komitet obywatelski postanowił pobudzić ciarność publiczną przez szereg zabaw i widowisk publicznych i koncertów.

Taki właśnie koncert na rzecz Komitetu obywatelskiego zapowiedziany jest przez Towarzystwo śpiewacze „Lutnia“ w sali koncertowej na d. 6 marca, t. j. na wtorek przyszłego tygodnia o bardzo urozmaiconym programie i z udziałem najwybitniejszych sił, mianowicie pani Lucyny Robowskiej, słynnej już dziś fortepianistki, p. J. Kotarbińskiego, publicysty i deklamatora, którego nazwisko samo za siebie mówi, oraz głośnej już obecnie śpiewaczki Lucyny Brazendorf, która święci tryumfy estradowe.

Program koncertu uzupełnią chóry obu naszych towarzystw śpiewaczych „Lutnia“ i „Liry“, którymi będą dyrygowali pp. A. Dworzaczek i T. Joteyko.

Bilety nabywać można w cukierni Rozzkowskiego, a w dzień koncertu od godz. 5 po południu w kasie lokalu „Lutnia“.

Teatr. W niedzielę po południu w teatrze Wielkim, w dramacie historycznym Juliana z Poradowa „Obrona Częstochowy“ w roli Anny wystąpi gościnnie warszawianka p. na Izabela Kalitowiczówna art. dramat. teatru Stanisławskiego która obecnie z wielkim powodzeniem występuje w Filharmonii warszawskiej. W teatrze „Victoria“ dziś wieczorem po raz pierwszy dramat historyczny Władysława Syrokomli „Kacper Karliński“ czyli „Obrona Olsztyna“. Jutro wieczorem dramat ten zostanie powtórzony.

Koncert Towarzystwa muzycznego. Program zapowiedzianego Koncertu Towarzystwa muzycznego zamieścimy w poniedziałkowym numerze. Tymczasem zaznaczamy, że prof. Michałowski między innymi wykona Księżycową Sonatę Bee-

thovena, w wykonaniu której celuje. Głęboka inteligencja, klasyczny umiar, oraz nieskazitelna technika, oto zalety, które znakomitego mistrza fortepianu cechują i pozwalają mniemać, że twór powyższy w jego wykonaniu musi sprawiać rozkosz niezrównaną. Poza to usłyszemy wiazankę dzieł Chopina, które Michałowski odtwarza niezrównanie. Wobec niebywałego powodzenia, jakim cieszyła się w sezonie bieżącym Irena Szwarcówna, Towarzystwo muzyczne zaprosiła młodą a wielce utalentowaną wiolonistkę, P. Szwarcówna wykona między innymi wspaniały koncert Brucha G moll z towarzyszeniem fortepianu, przy którym zasiądzie mistrz akompaniamentu prof. Urstein. Wobec pogłosek, jakie krążą na mieście, że koncert ma być odłożony, zwracamy uwagę, że koncert odbędzie się nieodwołalnie w nadchodzącą środę, jak pierwotnie wyznaczony.

OFIARY.

Na wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej.

Zamiast wienca na grób b. p. A. Donchina, uczniowie 7 kl. szkoły handlowej Wileńskiej, 7 rb.

Na głodnych.

Zebrałe na chrzcinach u pp. Muszyńskich 1 rb. 50 k. — Zamiast depeszy w dzień ślubu I. Michalskiego, I. S. 50 kop. — Amelia Reliszko 50 kop. — Jako karę za nieposłuszeństwo następujący robotnicy fabryki Gampe i Albrecht składają: Antoni Janek 50 kop., Józef Leśniak 50 kop., Antoni Dobrzela 50 kop., Antoni Karpiński 50 k. i Wawrzyniec Owczarek 50 kop. — A. S. i J. S. jako karę za ubliżenie K. S., 2 rb.

Dla biednej wdowy M. na maszynie.

Pracownicy fryzjerscy z powodu święcenia udzielili 1 rb.

W sprawozdaniu sądowem — jak nas poinformowano — są punkty potrzebujące wyjaśnienia, a mianowicie:

P. Iwanow, jako naczelnik powiatu, jest reprezentantem władzy administracyjnej, a więc nie policyjnej, wobec tego nie obowiązany być wszędzie na miejscu. W Pabianicach znalazł się przypadkiem, powracając z Piotrkowa nocnym kurjerem; nocował w Grand-Hotelu w Łodzi i dopiero rano tam wyjechał, gdyż pociągów więcej do Pabianic nie było. Kiedy przybył do Pabianic, już pochód jeden i drugi wyszedł. Chciał zażegnać katastrofę, ale w tej chwili przebiegał się w numerze.

Rozporządzenie do wojska wydaje sam naczelnik oddziału i wpływu w tym wypadku p. Iwanow mieć nie mógł. Wojsko rządziło się rozporządzeniem Generał-gubernatora, rozklejonym na rogach ulic, zabraniającem podobnych pochodów, a nie nakazem pana Iwanowa.

Z WARSZAWY.

* Strzelanina na Pradze.

Wczoraj, około godz. 4 po południu, na ulicy Grodzkiej na Pradze, około Białostockiej, dwóch nieznanych młodych ludzi wszczęło bójkę, podczas której strzelali z rewolwerów. Na odgłos strzałów przybiegł miejscowy dozorca policyjny Kosilo i chciał rozbroić i aresztować obu budwóch. Ale w odpowiedzi zapaśnicy skierowali rewolwery do rewierowego i dali do niego kilka strzałów.

Kosilo ukrył się w sklepiku. I tu jednakże walczący strzelali do niego przez drzwi i okna i jedną kulą zranili Kosilę w ramię.

Z pomocą rewierowemu przybiegł patrol z pobliskiej stacji kolei petersburskiej. Jeden ze strzelających wówczas zbiegł, a drugi wpadł do domu № 25, gdzie próbował się ukryć w jednym z mieszkań prywatnych. Żołnierze jednak i policja pobiegli za nim. Osaczony, broniąc się, zranił lekko kulą żołnierza w rękę. Gdy go obezwładniono, zraniono go bagnietem w twarz, poczem człowiek ten, nieznanzy z nazwiska, lat około 24 laty młody, strzałem z rewolwern, skierowanym w skroń, usiłował odebrać sobie życie. Kula przeszła skroń i uwięzła w czaszce.

Gdy przybył Pogotowie, lekarz prywatny opatrzył ranę dozorca policyjnego, a rannego nieznanego w stanie beznadziejnym odwieziono szpitala praskiego.

O szkołach średnich.

W Warszawie na posiedzeniu wydziału higieny wychowawczej Towarzystwa higienicznego w wielkiej sali Muzeum, wobec bardzo licznie zebranych słuchaczy, jak píše „Kuryer Warszawski“, prof. Julian Ochorowicz wygłosił odczyt p. t. „O reformie naucezania w szkołach średnich“.

Szkola terazniejsza absolutnie nie jest tem, czem być powinna. Do zadań szkoły terazniejszej nie należy wcale kształcenie charakteru i uczuć, wyrabianie w uczniach energii i samodzielności, rozwój fizyczny uczących się i t. d. Szkoła powinna dawać dzielnych ludzi i dobrych obywateli kraju, tymczasem wiemy wszyscy dobrze, co pod tym względem warta jest szkoła terazniejsza. Obecna szkoła średnia podług brzmienia ustawy ma dawać wykształcenie ogólne i przygotowywać do szkół wyższych. W rzeczywistości żadnego z tych celów nie osiąga, wyczerpuje tylko młodzież nadmiernym uczeniem, nie naucezając jej prawie niczego.

Szkola dobra powinna dawać uczniowi tylko tyle, ile młody umysł przetrwać i zapamiętać może, a pod tym względem program wykładów w szkole terazniejszej jest stanowczo za obszerny i powinien być zredukowany. Źródłem wiadomości człowieka są wrażenia, z których on urabia sobie pojęcia. Sucha nauka paczy umysł dziecka i nuży organizm cały. Najtrwalsze wrażenia są wzrokowe, tymczasem w terazniejszej szkole dziecko tych wrażień nie odbiera, a natomiast kładą dziecku w uszy mnóstwo nazw takich rzeczy, o których dziecko nie wyrobiło sobie żadnych pojęć; z tego powodu to, co dziecko słyszy w szkole, nie kojarzy się w jego umyśle i pożytku z takiej nauki dziecko nie odnosi. Racyonalnie prowadzone naucezanie powinno być przyjemnością, do której dziecko wprost rwać się będzie. Zapelnienie zaś inna korzyść bywa z pracy, której się dziecko oddaje z zapalem, niż z pracy pod przymusem.

Właściwie należałoby zreformować typy szkół terazniejszych. Powinny być tylko szkoły niższe i wyższe.

W szkołach niższych nie należałoby wykładać poszczególnych przedmiotów; tam dziecko powinno zdobywać wiadomości ogólne, wykłady zaś poszczególnych przedmiotów powinny istnieć dopiero w szkołach wyższych. Szkoły wyższe powinny być rozmaitych typów, nawet ze specjalizacją, t. j. z uwzględnieniem szczególnym tych lub innych działów wiedzy ludzkiej. Uniwersytety powinny być dostępne dla wszystkich. Kto nie będzie przygotowany do słuchania dane-

go przedmiotu, ten z konieczności usunie się dobrowolnie.

Utworzenie jednego typu szkół o jednakowym programie spowoduje przymusową niwelację ludzi i wszystkich wtłacza w jednakowe ramki. Może to być czasami pożyteczne dla rządu, potrzebującego ludzi pewnego typu z określoną ilością wiedzy, ale nigdy nie może być pożyteczne ani dla jednostek, ani dla narodu.

Terazniejsza szkoła wytwarza przedwcześnie dojrziałych młodzieńców, ale nie daje ani dzielnych ludzi, ani dobrych obywateli. Jednym z pierwszych zadań przyszłej szkoły będzie to, aby dzieciom oddać ich dzieciństwo, gdyż szkoła terazniejsza czyni z dzieci stronictwa małoletnich.

Niepodobna tutaj przytaczać dokładnie treści odczytu prof. Ochorowicza, gdyż zajęłoby to zbyt dużo miejsca, a zawierał on mnóstwo bardzo cennych i trafnych uwag w sprawie wychowania młodzieży. Na zakończenie interesującego odczytu prelegent dał próbkę wykładu, jak należy prowadzić naukę z dziećmi.

W ożywionej dyskusji, w której zabierali głos p. Szyeówna, red. Libicki, prof. Tosio, dr. Bychowski, Gawroński i inni, godzono się zasadniczo z poglądami prelegenta, podnoszono tylko poszczególne dane w sprawie wychowania i naucezania. Z dyskusji tej przytoczymy tylko wyjątk, a mianowicie uznano, że naucezanie języków obcych powinno się zaczynać dopiero wtedy, gdy dziecko włada już dobrze językiem rodzimym, a więc mniej więcej dopiero około 14 roku życia i że jednocześnie nie należy zaczynać nauki kilku języków obcych. Pod tym względem wszystkie nasze szkoły, niestety, postępują zupełnie inaczej.

Po zamknięciu rozpraw przewodniczący odczytał krótkie sprawozdanie z działalności wydziału w roku ubiegłym, a następnie zamieścił wyborów za pośrednictwem kartek wybrano przez aklamację dotychczasowe prezydium. Przewodniczącym więc wydziału został dr. Kosmowski, sekretarzem dr. Roszkowski.

Z prasy rosyjskiej.

Znany ze swego polakoferstwa „Kijewlanin“ wystąpił z powodu zabójstwa inż. Iwanowa z niesłychanie gwałtownym i namiętnym artykułem, który podajemy poniżej w tłumaczeniu, jako ciekawy przyczynek do charakterystyki tej alteracji umysłowej, jakiej podlegają pewne koła rosyjskie:

„Warszawa wciąż pozostaje w stanie nie-

możliwym z powodu politycznego i rozbójniczego teroru, objawiającego się codziennie zabójstwami.

Nie ulga najmniejszej wątpliwości, że kiedy liczone na rewolucję, wielu żydów i Polaków zostało opodatkowanych na rzecz rewolucji i że podatki te płacono najregularniej. W chwili tej, gdy nadzieje na rewolucję zawiodły, odmówiono płacenia tych podatków, a „rozbójnicy“ zaczęli zbierać je za pomocą gróźb, wywieranych rewolwerami i bombami. To tłumaczy dla czego te rozbójnicze szajki tak śmiało i z taką bezczelnością działają, a sprawy ich uchodzą bezkarnie. Wśród tych licznych zabójstw o charakterze rabunkowym, uwydatnia się drastycznie zabójstwo zupełnie odmiennego charakteru, zabójstwo wśród białego dnia naczelnika kolei Nadwiślańskich, inż. Iwanowa. Przybył jeszcze jeden męczennik rosyjski w Polsce. Zabójcy zamordowali ojca w oczach dorosłego syna i uciekli w przygotowanym w tym celu powozie.

To nie zabójstwo żydowskie, ani socjalistyczne, to zabójstwo niezaprzeczalnie polskie, to objaw teroru, skierowanego przeciw rosyjskim ludziom i rosyjskim inżynierom, oddawna widoczny na drogach żelaznych Królestwa Polskiego. Mówiono nam, że Iwanowowi niedwuznacznie grożono już na zjeździe w Zmierzynce. Groźba się teraz spełniła. Odpowiedzią na zabójstwo Iwanowa powinna być nalożenie na Warszawę milionowej kontrybucji. Sądymy wszelako, że nasz głos nie znajdzie posłuchu i że będziemy nowych ciar wyglądali, gotując się wciąż do wyberów do Dumy z grona Polaków. Jeżeli potrzebne jest mić w Dumie państwa komplet powstańców buntowników, to Warszawa i Królestwo Polskie dostarczą ich w dostatecznej ilości.

Wszelako śmierć nieszczęśliwego Iwanowa zniewala nas wypowiedzieć zdanie, które oddawna już nas przytłacza: strejk kolejowy, ten najniebezpieczniejszy bunt, uważamy przeważnie za sprzysiężenie polskie. Żydzi w tem dziele rewolucji nie mogliby działać. Rosyjscy psychopaci grali rolę waryatów, a sprzysiężeni Polacy megli zdziałać bardzo dużo.

Oczywiście, że inżynierowie polscy i polscy pracownicy kolejowi rzucili się w wir rewolucyjny nie skutkiem bredni socjalistycznych, ryzykując swe posady.

Lecz odkryć nie tego sprzysiężenia nie łatwo. I oczywiście, nie pan Niemieszajew nici te rozplącze, albowiem on nie widzi, nie nie widział i nie nie zobaczy. Wielkie niebezpieczeństwo grożące zniewala nas wypowiedzieć myśl, że należałoby polecić specjalnie w tym celu do życia powołać się mającej państwowej

KRONIKA TYGODNIOWA.

Przeżyte ideały.—Frazesy.—Analfabeci.—Szkoly początkowe.—Z życia towarzyskiego.

W dziejach ludzkości, jak słupy wytyczne, na drodze jej postępu ku udoskonaleniu promienią ideały, które co pewien okres wstrząsają do głębi całe społeczeństwa i służą za karm dla pewnego szeregu pokoleń, a skoro się przeżyją i zbutwieją i nie zastąpią ich nowe, następuje okres dziwnej apatii, rdza pesymizmu osiada na duszach ludzkich, trawi je i przeżera. Są to epoki martwe, niezdolne rozniecić sił twórczych, budujących wspaniałe przybytki dla przyszłych pokoleń, powołujące do życia dzieła, które mi pokolenia te karmić się będą przez długie lata, zanim weielone w nich ideały nie zbutwieją i jako przybytki nie będą już zdolne zadość uczynić potrzebom chwili.

Taki punkt martwy przeżyć wypadło nam właśnie na rubieży dwóch wieków, które w spadku po swych poprzednikach wzięły płomienne ideały równości, wolności i braterstwa; bogate w treść i głębokie w myślach dzieła filozofów i poetów.

Dawne ideały już się przeżyły, bo rozwój stosunków ludzkich uczynił je niedostatecznymi dla potrzeb chwili bieżącej, a nowe nie wyloniły się jeszcze z pomroków przyszłości. Zapanał długi okres jałowy, nader podatny do rozwoju zoobojętnienia i pesymizmu—i to właśnie stanowi tragizm chwili bieżącej.

Brak ideałów odrodczych wytworzył brak

tych słów potężnych, galwanizujących tłumy i rodzących czyny, które nawet niszczyć, budowały.

Zastąpiły je frazesy muiej lub więcej efektywne, w mniejszym lub większym stopniu oddziaływające na tłumy, ale jak fajerwerki po spaleniu, pozostawiające po sobie swąd i dym zamiast rozniecić ognisko nowej twórczej pracy.

Ideały wielkiej rewolucji francuskiej nie wcieliły się w życie w całej ich czystości. Równość, wolność i braterstwo, nawet w krajach, żyjących życiem konstytucyjnym, stały się poniekąd tylko ładnie brzmiącymi frazesami.

Zmieniły się jeno formy ucisku, formy gębienia ludzkiego ducha, od wieków dającego wciąż do swobody.

Ruch wolnościowy stał się koniecznością i z tem większą wybuchnąć musiał siłą tam, gdzie ucisk wywierano najsilniej i w najbrutalniejszej formie. Charakterystyczną jednak jego cechą stanowi owo żywiołowe dążenie do zniszczenia tego, co już się przeżyło, bez postawienia w jasno określonych formach tego, co ma nastąpić, by ludzkość znów posunąć naprzód na drodze postępu.

„Najpierw zniszczymy wszystko, co zbutwiało i przeżyte, a później stworzymy plan tego, co zbudować należy“—stało się hasłem najskrajniejszych partii socjalistycznych. Taki frazes nie może porwać za sobą tłumów, rozbudzić w nich zapal i wiary w lepszą przyszłość, koniecznych czynników wielkiej pracy twórczej.

Niezadowolenie zaś z tego, co jest, bez określenia tego, co ma być, musiało wyrodzić pesymizm, który aż nadto wyraźnie zaznaczył się we wszystkich niemal utworach społecznej literatury nadobnej. U nas zaś bezpośrednio przed rozbudzeniem się ruchu wolnościowego był cechą

całej nieomal inteligencji i że się tak wyrażę, modą przeżerającą duszę tych pokoleń, do których należy właśnie tworzyć przyszłość narodu.

I to jest, jeżeli nie jedyne, to bezwzajemne główną przyczyną, że, skoro rozbudził się u nas ruch wolnościowy, ani jedna z partii tak przecież bardzo licznych, obliczonych bodaj na potrzeby chwili bieżącej, nie może się zdobyć na pracę istotnie twórczą, której owoce bezpośrednio karmilyby całe szeregi pokoleń.

Tego, co się już przeżyło, najstraszniejsza reakcja z całym arsenałem najbrutalniejszych środków nie wskrzesi, bo nie posiada już siły żywotnej; to jednak, co ma nastąpić, wytworzyć może tylko praca twórcza. Samo niszczenie nie wystarczy.

Tej zaś pracy twórczej, nie cofającej się przed żadnymi trudnościami, niezrażonej przeciwnościami potrzebuje jaknajpilniej kraj nasz—nasza Polska zgębiona tylu wstrząśnieniami, skrupowana w swym postępowym rozwoju, a mimo to tak bardzo żywotna, że w szeregu krajów neywilizowanych, w ogólnym kulturalnym dorobku ludzkości wcale niepoślednie zajęła miejsce.

Rozbudzony przez ruch wolnościowy lud nasz wiejski i miejski wielkim głosem dopomina się o zadośćuczynienie jego potrzebom, z których najważniejszą i najpilniejszą jest wytpienienie analfabetyzmu. Zrozumiało to społeczeństwo nasze i z niewyczerpną energią zorganizowało i podjęło walkę z analfabetyzmem. Niestety, zanim walka ta na dobre rozpalić się mogła, postawiano nam już przeszkody.

Kto jednak kraj swój kocha, wierzy w jego przyszłość i żywotność swego ludu, tak łatwo

kłych okolicznościach dokonanego, wywołał wielkie wrażenie.

Z LITWY I RUSI.

Katastrofa na kolei. W Środę 28 lutego o godz. 12 ej m. 15 w południe pociąg osobowy № 46, idący z Kowna do Wilna, między stacyami Liubarowo i Wilno, a właściwie już na terytorium tej ostatniej, tuż około żelaznego mostu (wiaduktu), zbudowanego nad torami kolejowemi, najechał na towarowy pociąg obwodowy dróg Poleskich.

Spotkanie było o tyle gwałtowne, że obydwa parowozy i sześć wagonów zderzających się pociągów uległo mniej lub więcej silnemu zdruzgotaniu. — Nie obeszło się i bez ofiar w ludziach.

Z pasażerów pociągu osobowego jeden został zabity na miejscu, dwaj inni odnieśli ciężkie rany w nogi, oraz sześć osób ze służby pociągowej okazało się poszwankowanymi w sposób cięższy.

SPÓSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi
2/III 1 pp.	731.5	+ 1.0	75	Pc Z 1	Z dnia 2/III Temperatura max. +2.3° C.
2/III 9 w.	732.1	0.0	90	Pd Z 0	Temperatura min. -1.3° C
3/III 7 r.	735.6	- 0.6	98	Z 1	Opadu 3.8

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

— ? —

Petersburg, 2 marca. W uzupełnieniu szczegółów o wczorajszym posiedzeniu w Carskim Siole, «Russkoje gosudarstwo» pisze, co następuje: Do ustawy o Radzie państwa wydane będą dodatkowe artykuły. Ustawa Rady państwa będzie wydana na nowo w porządku kodyfikacyjnym. Prawa te nie będą wniesione do Rady państwa, gdyż akta tego rodzaju zawsze pochodzą bezpośrednio od Jego Cesarskiej Mości. Nowe ustawy orzekają, że żadne prawo nie może być obowiązujące bez przyjęcia przez Radę i Dumę państwową. Do Rady państwa wejdą w charakterze członków z wyboru przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego, szlachty, ziemstwa, akademii nauk, uniwersytetów, handlu i przemysłu. Rada państwa i Duma państwowa corocznie będą zwolywane i zamykane z mocy Ukazu Monarszego. Ocu instytucjom nadane będzie prawo poradzania projektu zmiany lub całkowitego odwołania wszystkich praw obowiązujących i wydawania nowych praw, z wyjątkiem zasadniczych praw państwowych. Radzie państwa i Dumie pozostawia się prawo zwracania się do ministrów z pytaniami w sprawach, które uważane są za postępowanie nielegalne. Posiedzenia Rady państwa i Dumy państwowej będą publiczne.

Petersburg, 2 marca. Tymczasowym zarządającym ministerium handlu i rzek dzieł mianowano wice-ministra Fedorowa.

Petersburg, 2 marca. W departamencie ekonomii państwa rozpoznano wniosek ministerium wojny o asygnowanie ze skarbu 7,500,000 rub. na podtrzymanie gospodarstwa rolnego kozaków.

Dalsze obrady w Radzie państwa na i projektem ujednolicenia tymczasowych przepisów prawnych zapowiedziano na sobotę.

Ministerium spraw wewnętrznych zgodziło się na oddanie szkół kalmuckich pod zwadywane ministerium oświaty, któremu do tej pory nie podlegały.

Petersburg, 2 marca. Śród petersburskiej kolonii polskiej zorganizowano komitet w celu uczczenia 50 letniego jubileuszu pracy literackiej Elizy Orzeszkowej.

Petersburg, 2 marca. Rada miejska petersburska postanowiła uroczystie powitać nowocerkaski pułk, powracający z teatru wojny. Na uroczystość tę przeznaczono 4,000 rub. Oprócz te-

go, ze strony miasta będą ofiarowane pułkowi ceune dary.

Petersburg, 2 marca. Wczoraj otwarto ponownie centralne biuro stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, zamknięte z rozporządzenia petersburskiego naczelnika miasta.

Petersburg, 2 marca. Z Tichwina telegrafują: Trzyklasową szkołę Kruczkowską zamknięto. Personel nauczycielski aresztowano i osadzono w więzieniu.

Tambów, 2 marca. Pod przewodnictwem tymczasowego generał-gubernatora i innych osób utworzono komisję, która ma sprawdzić szczegółowo zasady, na których aresztowano wiele osób w drodze administracyjnej. Mówią, że po dwóch dniach pracy komisji, uwolniono 56 osób.

Odesa, 2 marca. Sąd wojenny, rozważysz sprawę chorążego rezerwy Aleksandra Gubowskiego i ochotnika jednorocznego Konstantego Stanberta, uznał Stanberta winnym niespełnienia rozkazu władzy i obraży słownej swojej zwierzchności, jak również winnym tego, że w dniu 29 grudnia r. z. prosił w trzech zakładach handlowych o ofiary na drużynę bojową i rozdawał odezwy, wzywające do obalenia ustroju państwowego. Do organizacji rewolucyjnej Stanbert nie należał, a pieniądze wyproszone na organizację bojową, użył na swoje potrzeby, przeważnie przepijając je. Sąd skazał Stanberta na zesłanie, a Gubowskiego uniewinnił.

Baku, 2 go marca. Zapowiadają w Tyflisie zjazd przedstawicieli mahometan i ormian w celu uspokojenia kraju. Do zjazdu tego przywiązują wielkie nadzieje. Mówią, że bez współdziałania rządu na drodze bezstronnego postępowania względem wszystkich narodowości i bez ustanowienia silnej władzy na zasadzie prawa nie będzie można osiągnąć uspokojenia.

Kostroma, 2 marca. Wiadomość o wyznaczeniu terminu zwołania Dumy państwowej przyjęta była przychylnie przez naród, jako realne stwierdzenie niezłomnych zamiarów rządu.

Wczoraj aresztowano dwóch urzędników ziemstwa gubernialnego i kilka osób, osadzonych o udział w porwaniu ze szpitala przestępcy politycznego Walpego.

Aschabad, 2 marca. Prasa w związku z doniesieniami konsula rosyjskiego w Seistanie stwierdza, że dżuma w Seistanie nie ustaje. Wybuchają wciąż nowe ogniska zarazy; środki kwarantannowe są niewystarczające. Głównie chorują osoby po 30-ym roku życia. Miejscami wymierają całe rodziny. W Chadżakuli śmiertelność wynosi 100% w innych miejscowościach 94 proc.

Rostów nad Donem, 2 marca. W pobliżu stacji Zarzecza na kolei władyskowskiej 40 tu włóścian napadło na pociąg towarowy, jadący z Rostowa. Pociąg bombardowano kamieniami. Nikt ze służby pociągowej nie odniósł rany. Ujęto czterech włóścian. Nie chcą oni wyjawiać przyczyny napadu.

Jekaterynodar, 2 marca. Odbył się zjazd posiadaczy ziemskich okręgu kubańskiego. Było obecnych 150 obywateli, przedstawiciele zaś kozaństwa bardzo mało. Wysunięto na pierwszy plan sprawę normowania cen dzierżawnych ziem kozańskiej u czynszowców obcoplemienców. Dyskusję pod przewodnictwem organizatora zjazdu, obywatela ziemskiego Kuzmina, prowadzone były w tonie bardzo umiarkowanym.

Ekaterynosław, 2 marca. Pod przewodnictwem gubernatora odbył się zjazd marszałków szlachty, prezydentów miast i powiatowych członków sądu dla rozważenia spraw wyborczych. Jato wyjdzie «Pridnieprowskij kurjer» pod redakcją inżyniera górniczego Butkiewicza.

Rio de Janeiro, 2 marca. Alfonsa Penna obrał na prezydenta, a Nilo Peiana na wiceprezydenta Rzeczypospolitej.

Wilno, 2 marca. Ludność rosyjska wnosi prośbę o wybór oddzielnego posła do Dumy, dla obrony interesów rosyjskich w kraju. General-gubernator popiera tę prośbę, twierdząc, że jest ona słuszna.

Kowno, 2 marca. Wczoraj kilku złoczyńców napadło znowu na jednego z mieszkańców. Raniono go czterema kulami w głowę. Jednego złoczyńcę ujęto.

Minsk, 2 marca. Sąd wojenny skazał Borucha Oksenbruka, oskarżonego o zamach na życie policmajstra Norowa, na karę śmierci przez powieszenie.

Szanhaj, 2 marca. Ludność chińska jest do tej pory spokojna, ale pod wpływem wiadomości o nieprzyjaznych stosunkach co do cudzoziemców w innych miejscowościach zwolna się burzy.

Dzień 23 lutego minął spokojnie, chociaż telegramy nowojorskie zapowiadały pogrom cudzoziemców.

Paryż, 2 marca. Król angielski «incognito», pod nazwiskiem księcia Lancasteru, w drodze do Biarritz jato wieczorem wstąpi do Paryża, gdzie zabawi dwa dni. Król mieszka w poselstwie angielskim i da obiad na cześć prezydenta Fallièresa.

London, 2 marca. Przybycie krążownika angielskiego na wody zatoki Perskiej nie nastąpiło skutkiem obawy zamieszek w państewkach nadbrzeżnych. Krążowniki angielskie peryodycznie odwiedzają zatokę Perską.

London, 2 marca. Dnia 26 z. m. podpisano umowę francusko angielską, rozstrzygającą wszystkie kwestye sporne, co do zarządu archipelagiem Nowych Hebryd. Niebawem też podpisana będzie umowa Francji, Anglii i Włoch w sprawie Abisynii.

DZIENNE.

Petersburg, 3 marca. W Zbiorze praw ogłoszono traktat handlowy, zawarty między Rosją a Austro Węgrami.

Elizawetgrad, 3 marca. Powódź przyczyniła znaczne straty mieszkańcom nadbrzeżnych dzielnic miasta i handlarzom rynkowym. Klęska ta jest dotkliwszą, że miasto jeszcze nie odżyło po pogromie listopadowym. Zastęp pozabawionych pracy znacznie się zwiększył. Pomoc natychmiastowa niezbędna. Woda opada, ale domy na kresach miasta stoją jeszcze pod wodą.

Helsingfors, 3 marca. O dwie mile na północnie Ciaparandy na terytorium szwedzkim zabito dwóch pocztylionów. Czynn tego dopuścili się prawdopodobnie czterej poddani rosyjscy. Przyczem skradziono 70,000 kron.

Tammerfors, 3 marca. Aresztowano dwóch uczestników bandy, która ograłła bank. Znalezione przy nich 13,585 rubli i 9,990 marek. Istnieje podejrzenie, że ukrywają się tu i inni członkowie bandy.

Ryga, 3 marca. Przed pięciu dniami do kantoru fabryki Felzera wtargnęła banda, złożona z 18 ludzi, uzbrojonych w brauningi i karabiny mauzerowskie. Zagroziwszy kasyerowi i urzędnikowi kantorowemu, przestępcy wyjęli z kasy ogaiotwał j 7,311 rub. Spełniwszy rabunek, banda się rozbiegła, dawszy kilka wystrzałów do przechodzącej wypadkiem komendy wojskowej, idącej bez broni do łaźni. Jednego z żołnierzy lekko raniono, jednego z rabusiów zatrzymał patrol kozacki, dwóch innych zranił.

Kozłów, 3 marca. Dnia uwolniono z więzie-

W środę dnia 7 marca, jako w pierwszą rocznicę ślubu ś p.

Heleny z Czechów Warwasińskiej

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spój jej duszy, o godzinie 10 rano w kościele św. Krzyszta, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostały
Maz.

Po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, najukochańsza moja żona, nasza najmilsza matka, córka, siostra, bratowa i ciocia

ś. + p.

Matylda z Bartoszków Ludowa

przeżywszy lat 37. W głębokim smutku pogrążeni mał i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie drogi nam zwłok z Górnego Rynku nr. 5/6, w poniedziałek 5 b. m. o godz. 3 po poł., na stary cmentarz katolicki. 291

nia 17 więźniów politycznych, w ich liczbie redaktora „Gazety Kozłowskiej”, Padmowa. Wydawnictwo gazety wznowiono.

Lwów 3 marca. Dzięki wzmieszanu się rektora i niektórych profesorów spokój w uniwersytecie przywrócono.

Londyn, 3 marca. Lord major otworzył składki na korzyść ludności cierpiącej głód w Japonii.

New York, 3 marca. Na parostatku «Pensylwania» przybyło 700 emigrantów rosyjskich. Jest to największa liczba z przybywających dziennie. W ciągu roku zeszłego przybyło tu przeszło 150,000 żydów emigrantów, z których 60 tysięcy osiedliło się w New Yorku.

Portsmouth, 3 marca. Król Edward wczoraj wieczorem wsiadł na jacht „Wiktoria i Albert”, a dziś rano odpłynął do Cherbourga.

Londyn, 3 marca. Do „Standarda” donoszą z Tokio, że ministerium wnosi projekt do prawa o wykupie prywatnych kolei żelaznych na własność państwa. Wydatki na przeprowadzenie tego projektu obliczono na 40 milionów funtów

sterlingów. Minister spraw zagranicznych Kato podał się do dymisji, wskutek niezgodzenia się na środki, projektowane przez pozostałych członków gabinetu.

„Trybuna” donosi o kilku wypadkach niesprawiedliwego zastosowania prawa o cudzoziemcach. Dezercerzy rosyjscy wysyłani są z powrotem, bez względu na postanowienie nie stosowania prawa o cudzoziemcach do wychodźców politycznych. Kobiety nie pozwalają przyłączać się do ich krewnych, znajdujących się w Anglii, bez względu na przedstawienie wymaganych przez prawo 5 funt. sterlingów. Nie wpuszczono żołnierza, skazanego w Rosji na więzienie sześć miesięcy za przestępstwo polityczne.

Konstantynopol, 3 marca. Armenci powstali w Iteku. Doszło do starć z wojskiem, którego stoi tu 5½ batalionów Turków. Jest nadzieja, że spokój szybko będzie przywrócony.

Waszyngton, 3 marca. Do izby reprezentantów wnieiono korespondencję o ugodzie handlowej z Niemcami. Roosevelt specjalnym rozpo-

ządzeniem zaprowadza mocno zniżone stawki w III oddziale prawa Dengloja na kamień winny, drożdże winne, wódkę, wina musujące, produkty sztuki.

Z ostatniej chwili.

Charków, 3 marca. Późnym wieczorem trzech nieznanymi ludźmi, uzbrojonych w rewolwery, napadło na biuro wyborcze i zabrali listy wyborcze do Dumy państwowej z czwartego cyrkula i umknęli. Ułożenie nowych list wyborczych zajmie przeszło dziesięć dni czasu. Lokale, w których sporządzają listy wyborcze ochrania wojsko.

Ryga, 3 marca. Wieczorem dwunastu uzbrojonych ludzi napadło na folwark Dreilingbusz, położony w powiecie ryskim. Zrabowali kilkadziesiąt rubli. Dział zatrzymano 2 rabusiów; zatrzymano również robotnika, który jeszcze w grudniu r. z. łącznie z czterema innymi napadł na policyanta w Müllgraben i zabrał mu rewolwer i szablę.

Towarzystwo Doraznej Pomocy Lekarskiej (Pogotowie Ratunkowe).

W dniu 17 marca r. b. odbędzie się w lokalu Towarzystwa Lekarskiego (Dzielnia 31) o godz. 8½ wieczorem

ogólne zebranie nadzwyczajne

członków Pogotowia, w celu rozpatrzenia sprawy nabycia nieruchomości. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, zebranie to odbędzie się w dniu 31 marca r. b., w tem samym miejscu i o tej samej godzinie, i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

O przybyciu na powyższe zebranie najprzejmiej prosi panów członków Zarząd.

290-1

Nowy kurs tańców!

dla Pań i dla Panów rozpoczynam w połowie b. miesiąca zapisy przyjmuję codziennie.

W niedziele i czwartki odbywają się lekcje ogólne.

A Lipiński, Cegielniana 56.

277

Azowsko-Doński Bank Handlowy

Filja w Łodzi, Pasaż Meyera № 8,

asekuruje pożyczki premjowe II-aj Em. z r. 1866 od ciągnięcia amortyzacyjn. z d. 14 marca 1906 r. po rb. 3.

285-1

Przybył świeży transport

Kanarków z gór Harcu, pięknie śpiewające w dzień i przy świetle są do sprzedania: Hotel Rzymski, ulica Mikołajewska naprzeciwko gimnazjum. Z uszanowaniem H. Brejtenstejn z Harcu. 287-1-1

Zdolny buchalter i korespondent

poszukuje zajęcia w poobiednich godzinach. Reguluje księgi, sporządza bilanse. Mógłby przyjąć administrację domu. Referencje poważne. Łaskawe zgłoszenia Nawrot 51 m. 9 od 4½, po południu. 281-3-1

Piekarnia,

egzystująca od lat 29 w Rokicciu Nowem (Szosa pabianicka obok kancelaryi gminnej) wraz ze sklepem kolonialnym i wygodnym mieszkaniem do wynajęcia, zaraz lub od 1 kwietnia r. b. Wiadomość w miescu u właściciela № 26. 283-3-1

Wiosenny szynel

prawie nowy, formy szkoły handl. dla ucznia starszego, wyższej postawy w cenie umiarkowanej do sprzedania. Wiadomość u stróża, Średnia 20. 286-3-1

Krawiec męski

W. WIECZORKIEWICZ

po powrocie z zagranicy otworzył pracownię przy ulicy Mikołajewskiej nr. 83. Roboty wykonuje starannie i akuratelnie podług najnowszych fasonów. 1440-4-

Kawaler,

w silnym wieku, handlowiec na dobrej podstawie, chce zostać samodzielnym, poszukuje współniczki panny lub wdowy bezdzietnej, w średnim wieku, z kapitałem od rb. 5,000. Gwarancja zapewniona. Dyskrecję zachowuje się. Oferty okazicielowi trzymrułówni za Nr. 935258, poste restante, Łódź. 268-3-1

Potrzebny współnik

z kapitałem 1000 do 1500 rb. do interesu najpewniejszego w obecnych czasach, może być kobieta, władająca niemieckim. Oferty w Administracji „Rozwoju” dla „Wspólnika”. 267-3-1

Nie warto kupować tandetnej damskiej garderoby,

gdyż nie ma się w niej estetycznej i zgrabnej figury. Polecamy więc magazyn **Okryć i Kostymów** spacerowych DRABIKOWSKIEGO, Piotrkowska 163, gdzie roboty wykonywa się z całym gustem, stosując się ściśle do mody, z własnych i powierzonych materiałów. 288-6-1

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 476-3-3

Angielskiej konwersacyi z rosyjskim tłumaczeniem udzielam. Mikołajewska 18, m. 4, od 3-5. 460-6-3

A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Przepisywanie”. 172-d

A) Leonard Suchowski: korektor i stroiciel fortepianów i pianin. Piotrkowska 176. 173-10s60

Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca: nauczycielki dyplomowane, freblówki, bony cudzoziemki, gospodynie, kasyerki z kaucją, ekspedyentki na Łódź i na wyjazd. 418-5-5

Dostanie natychmiast zajęcie na godzinny wieczorowy szewc, który pracuje u siebie, kaucja wymagana od rb. 30. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 498-2-1

Do sprzedania zakład fryzjerski. Miłsza nr. 23. 496-5-1

Doświadczona nauczycielka poszukuje mieszkania przy rodzinie za lekcje języka francuskiego lub przedmiotów szkolnych. Zgłoszenia pod literami K. C. T. w Administracji „Rozwoju”. 403-3-3

Fortepian dłuższy, czarny w zupełnym porządku sprzedam, 165 rubli. Zachodnia 26, sklep. 494-3p-1

Gramofon nowy „Tenor” z 12 nowymi płytami sprzedam za półceny. Wiadomość Tramwajowa 3, m. 40. 483-3-2

Kantor służby, Piotrkowska 88, ma do umieszczenia z dobrmi świadectwami: gospodynie, kucharki, pokojówki, lokajów, nianki. 417-6-5

Młoda inteligentna panienska z dobrmi świadectwami, poszukuje miejsca kasyerki lub innego biurowego zajęcia. Oferty w adm. „Rozwoju” pod lit. W. G. 470-2-2

Maszyny do szycia Singera, używane sprzedam tanio. Kustrzyński, Aleksandryjska 24, róg Franciszkańskiej. 474-8ss-2

Maszyna Singera pierścieniowa, pięknie szyjąca 25 rubli i ręczna. Dzielnia 23, m. 16, Jurczyński. 469-7-3

Młynarska posiadłość z wielką siłą wodną, blisko miasta, do nabycia po pożarze. Łaskawe oferty pod „Siła” w Administracji „Rozwoju”. 479-3-3

Młoda, inteligentna panienska poszukuje posady kasyerki, ekspedyentki lub sklepowej, z dobrmi świadectwami. Przejazd 45, m. 11. 437-3-3

Magazyn kapeluszy i kwiatów w dobrym punkcie, istniejący od lat kilku z wyrobioną firmą do sprzedania zaraz. Wiadomość: Władysław nr. 83, monopol. 492-3-1

Magiel do sprzedania Ulica Targowa nr. 37. 477-3-3

Ogrodnik-kwiaciarnik potrzebny. Ulica Piotrkowska nr. 88, mieszk. nr. 26. 463-2-2

Potrzebni agenci. Skład wina Heincelman, Benedykta 5. 485-3-2

Potrzebne zaraz zdolne panny do bielizny. Długa nr. 20, m. 33. 487-4-1

Potrzebne są kompletnie zdolne stani-czarki, mogą być z obiadami. Zgłaszać się mogą tylko zdolne. Piotrkowska nr. 23. 491-3-2

Potrzebne małżeństwo, żona zdolna pracująca z kaucją do pralni mechanicznej maszynowej, Zawadzka 39. 481-3sp-2

Przyjmuję wszystkie roboty ślusarskie wodociągowe, studnie i motorowe. Południowa nr. 21, Brochocki. 463-6-4

Potrzebne są podręczne do pracowni sukien do Kazimiery Kopczyńskiej. Mikołajewska 4. 468-3-3

Poszukiwane wprawne szwaczki. Nawrot 2a m. 21. 436-3ws3

Przybłąkał się pies duży, maści ciemno popielatej z białą łatą na piersiach. Ogrodowa 28, 3 sieni, miesz. 12. 473-3-3

Planina, fortepianu starego poszukuję. Oferty „Instrument” z ceną przyjmuje adm. „Rozwoju”. 493-3p-1

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja Nr. 11. Lekcje dla dorosłych, oddzielnie dla kobiet i mężczyzn. Przystraszanie do egzaminów. 350-15-15

Stolarz bez sposobu do życia pragnie przyjmować roboty do domu i wszelkie reperacje. Franciszkańska nr. 62. 482-3-2

S. S. Specjalna pracownia dziecięcych ubiorów przyjmuje do roboty: sukienki, ubranka i płaszczki. Władysław 111 m. 12, II g. piętro. 1793wec-54

Wysyłam ludzi z maszynami „Progress”, duże pranie rubla. Zawadzka 39, m. 2. Jednocześnie sprzedaż za gotówkę. 480-12-1

Warsztat stolarski do sprzedania. (Bałuty) ulica Zawadzka nr. 7, m. 3. 500-1

Wolancik używany chcę kupić zaraz. Oferty w adm. „Rozwoju” pod „Wolancik”. 485-2-1

Weksel na 130 rb. skradziony Andrzejowi Krępińskiemu, wystawiony przez pana Picelego, niema żadnej wartości. 478-1

Zaginął pies maści białej, łaty czarne, nakrapiany. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić na ul. Nowo-Cegielniana nr. 108, m. 9. Nieprawy właściciel pociągnięty będzie na drogę sądową. 497-1

Z powodu zmian rodzinnych jest do sprzedania Biuro Nauczycielskie pierwszorzędne, egzystujące lat kilkanaście, z wyrobioną klientelą. Bliższa informacja Łódź, Piotrkowska 119, kantor „Praea”. 499-1

Zaraz do wynajęcia pokój dla jednego, lub dwóch panów, z umeblowaniem lub bez, może być z całodziennym utrzymaniem, także wydaje się obiady. Dzielnia nr. 40, m. 1. 421-6-5

Zaginął pies duży z długą sierścią, maści czarnej. Wodna nr. 9, Szkoła Rzemiosł. 462-2-2

Zaginął paszport na imię Maryanny Gajde, wydany w Ręgowie, gub. piotrkowskiej. 448-3-3

ładne pokoje z kuchnią i 1 pokój są do wynajęcia. Przejazd 12. 446-3-3

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla
dam od g. 5—6. c. 82
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy
ul. Promenada № 27, parter.
Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5
popoł. 196c15

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w.
panie od 5—6 popoł. 1420-r-77
Ulica Południowa № 2.

Powrócił

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz,
panie od 5—6 p.p. 195c15

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od godz. 8—9 rano i od 4—8 1/2
wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 1/2
do 1 popołudniu. 507-d-259

Dr. B. Mazel

Ewangelicka 5.
Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
Przyjmuje: 9—11; 6—8. Panie 5—6.
W niedziele: 10—2. 237c90-8

Dr. Jakób Kohn

powrócił
Mieszka tymczasowo Piotrkowska № 107.
259-6-3

Powrócił

Dr. JAN GINSBURG

Akuszerya, choroby kobiece
Średnia № 18. 256-5-3

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg mo-
czowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11—1 i 4—8. 246-r-136

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5
Choroby gardła, nosa i uszu
przyjmuje codziennie od 9—11 rano i od
5—7 po poł., w niedziele i święta od
9—11 r. 135-c-21

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—9 1/2 r. i od 4 1/2—6 1/2 pp.

Dr. Eugenia Zeligson

powróciła. 1096r0
Choroby kobiece i Akuszerya.
Piotrkowska 120
przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł.

Dr. Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami
wenerycznymi i skórnymi
8—10 5—7 1/2.
PIOTRKOWSKA 130. 1013-d-51

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na
ulicę WSCHODNIĄ № 69
róg Dzielnej i
przyjmuje z chorobami gardła, krta-
ni, nosa i uszu, od 9 do 11-ej przed
poł. i od 4—7 popoł. 206-80-6

Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.
Przyjmuje codziennie od 4—6 1/2 wiecz.
491-r-59

Dr. G. Weissberg okulista

powrócił.
Godziny przyjęcia 10—12 i 4—6
191-10 Dzielna 7.

Dr. F. Klozenberg

ul. Krótka 5,
przyjmuje z chorobami wewnątrz-
nymi, spec. nerwowymi (leczenie
elektrycznością) od 9—10 r. i 5—7 popoł.
229-8-2

W Y P R Z E D A Ż.

JÓZEF HERZENBERG
UL. PIOTRKOWSKA № 23.

Nowości nadeszły!

w wielkim wyborze na
kostyminy, suknie i bluzki.

Podczas trwania wyprzedaży
będzie udzielany rabat ze zwy-
kłych cen.

JÓZEF HERZENBERG.

W Y P R Z E D A Ż.

Przyjmuje się po możliwie niskich cenach kafrowanie (karbowanie)

sukien, sukienek dziecięcych, oraz falban i t. d. Fasony na spódnice osta-
tniej mody udzielał swoje do kafrowania. Adres: ulica Szkolna dawniej
Golca Nr. 7. Oficya P. Pal. mieszk. 38. Przyjmuje się również suknie
do szycia bardzo tanio. 178-10-6

Ryby rozplodowe

Ryby zarybkowe.

- 1) PSTRĄGI:
pstrąg tęczowy
pstrąg strumieniowy,
losos strumieniowy;
 - 2) Okunio-pstrąg;
 - 3) Złota Orka (Idus helanotus);
 - 4) Karpie, odmiany szybko rosnące
sprzedaje Dominium „Porszewice”
- ADRES: Bruno Gehlig — Łódź.
Cenniki franco. 1005-52-28

Jest do sprzedania

Willa 2 1/2 wiorst od Kuluszek przy
plancie Dr. Żel. Fabryczno-
Łódzkiej z 4 1/2 morgowym,
oparkanym ogrodem, posiadają-
cym około 600 drzew owocowych,
szparagarni 10,000 korpów, truskawkarni
1/2 morgi, inspektów 20 okien i t. d. Od
letniego rozkładu ma być przystanek ko-
lejowy. Oprócz tego sprzedam: biblio-
tekę 455 tomów, tremo, umywalnię, ko-
ciół miedziany i parę rondli. Wiadomość
St. dr. żel. Fabr.-Łódzka. Wł. Owlsny.
265-3-1

Wyjeżdżają do Lipska

dla kształcenia dzieci w wyższej muzy-
ce zabiorę 1—2 panienki, zapewniając im
troskliwą macierzyńską opiekę. Forte-
pian w domu. Bliższe wiadomości w so-
botę i w niedzielę do 3 pp. w inne dni
tylko od 3—5-ej, Konstanyńska 30,
m. 16. 263-3-1

Z dobrami rekomendacjami, poszukuję miejsca rządcy domu

blisko stacji Dr. żel. F. Ł. na bardzo
dogodnych warunkach. Oferty proszę
składać w Administracji „Rozwoju” pod
„Rządca”. 269-3-1

Do sprzedania Cukiernia, Restauracja i Hotel.

Wiadomość w Administracji „Roz-
woju”. 274-3-1

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,
przyjmuje wszelkie reboty w zakresie
haftu wchodzące, wykonywa tak-
we starannie na czas oznaczony,
po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.
W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Dr. A. MASZLANKA

spec. chorób dzieci

powrócił
UL. POŁUDNIOWA 8.
Przyjmuje od godz. 3 1/2 do 5 1/2 po poł.
280-15-1

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.
Zakład ortopedyczno-gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów
i mięśni i t. p.)
Gabinet roentgenowski
(leczenie promieniami Roentgenowskimi).
138-r-178

Zakład Leczniczy Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyncze i wspólne. Ca-
łodzienne utrzymanie wraz z lecze-
niem 2—5 rb. dziennie. Porady
w ambulatoryum kop. 50. Lekarze
ordynujący: chirurg Dr. med.
Krusche, ginekolog Dr. med.
Jasiński, Kaufman.

Ogłoszenie.

Nauczycielka

z świadectwem udziela lekcji w domach
prywatnych i na pensjach, oraz przygo-
towuje do wszystkich szkół. 123-d-
Wiadomość w admin. „Rozwoju”.

Zaraz do wynajęcia:

- a) duży sklep z mieszkaniem;
 - b) pokój z kuchnią;
 - c) dwa pokoje z kuchnią.
- Andrzeja nr. 11. 242-3-4

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazjalnym poszukuje lek-
cy i przyspasabia do wszystkich miej-
scowych zakładów naukowych, ul. Śred-
nia nr. 25 m. 1. 1092-d-46

Inżynier

K. Spoliński

Św. Benedykta 10.
Telefon 978 (Cz. Górski).
Ekspertyzy techniczne, nadzór
fabr., porady, plany. 1403

7²⁵ Spódniczka kostyumowa
z angielskiego materiału

15⁵⁰ Elegancka spódniczka
czarna z aplikacją na
podszewce

18⁷⁵ Kostium wiosenny z an-
gielskiego materiału

14⁵⁰ Hawelok najświeższej
mody

poleca

ODDZIAŁ DAMSKI

E. Schmechla

Łódź, Piotrkowska 98.
Warszawa, Marszałkowska 120.